



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1429 (169/2025) | 9.09.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Michał Paszkowski

Mołdawia: transformacja sektora gazowego i dążenie do niezależności energetycznej

Transformacja mołdawskiego rynku gazu ziemnego jest jednym z najbardziej dynamicznych procesów w sektorze energii w Europie Środkowej. Jeszcze kilka lat temu Gazprom kontrolował praktycznie całość dostaw, a Moldovagaz – spółka, w której rosyjski koncern posiada 50% akcji – miał monopol na import, sprzedaż i dystrybucję tego surowca. Po wygaśnięciu kontraktu tranzytowego między Rosją a Ukrainą z początkiem 2025 r. oraz wstrzymaniu przepływu gazu ziemnego przez ukraińskie terytorium Mołdawia została zmuszona do radykalnej zmiany strategii. Efektem tych działań są zarówno głębokie reformy instytucjonalne, jak i otwarcie na nowe kierunki dostaw.

Konsolidacja wokół Energocomu. Reorganizacja mołdawskiego rynku gazu ziemnego rozpoczęła się od stopniowego odchodzenia od kontraktów z Gazpromem od 2022 r., lecz prawdziwy przełom nastąpił w sierpniu 2025 r., kiedy Narodowa Agencja Regulacji Energetyki (ANRE) odebrała licencję przedsiębiorstwu Moldovagaz na sprzedaż gazu ziemnego i przekazała ją państwowej spółce Energocom (pierwszy filar transformacji). Spółka Moldovagaz, której 50% udziałów należy do Gazpromu, 35% do rządu w Kiszyniowie, a 13% do władz separatystycznego Naddniestrza, przez lata odgrywała rolę monopolisty, dyktując warunki na rynku. W praktyce oznaczało to, że kontrola nad dystrybucją surowca była narzędziem politycznego wpływu Rosji na Mołdawię. Przejęcie przez Energocom obsługi ponad 830 tys. odbiorców zasadniczo zmieniło ten układ. Spółka, która jeszcze w 2021 r. była niewielkim importerem energii, w ciągu trzech lat zbudowała pozycję pełnoprawnego operatora rynku. W 2024 r. odpowiadała za kontraktowanie dostaw surowca poprzez giełdy europejskie, a średnia cena zakupu wyniosła ok. 444 USD/1000 m³. Mimo że cena była wyższa w porównaniu z historycznymi kontraktami z Gazpromem, okazało się to akceptowalne dzięki subsydiowaniu rachunków odbiorców przez państwo oraz mechanizmom wsparcia finansowego ze strony UE.

Jednocześnie toczy się spór o tzw. historyczny dług Moldovagazu wobec Gazpromu. Rosyjski koncern utrzymuje, że wynosi on 709 mln USD, natomiast niezależny audyt zlecony przez Kiszyniów w 2023 r. wykazał jedynie 8,6 mln USD zobowiązań uzasadnionych prawnie. Kwestia ta zapewne zakończy się arbitrażem, jednak coraz wyraźniej widać, że Mołdawia, dzięki uniezależnieniu bieżących dostaw od Gazpromu, nie znajduje się już w trudnej sytuacji. Co więcej, Energocom wprowadza praktyki rynkowe zbliżone do stosowanych w państwach UE, m.in. przejrzyste przetargi i dywersyfikację kontraktów. W efekcie w ciągu trzech lat Mołdawia dokonała istotnych zmian: z rynku podporządkowanego Gazpromowi przekształciła się w otwarty rynek, gdzie spółka państwowa samodzielnie organizuje dostawy. W efekcie są tworzone podstawy do liberalizacji rynku, a tym samym europeizacji krajowego sektora gazowego.

Nowe kierunki i infrastruktura tranzytowa. Drugim fundamentem transformacji jest dywersyfikacja kierunków importu. Do końca 2021 r. 100% gazu ziemnego trafiało do Mołdawii przez Ukrainę z Rosji. Po 2022 r. rozpoczęto wykorzystywanie gazociągu Transbalkańskiego w trybie rewersu. Surowiec może być transportowany tą drogą z Turcji i Grecji przez Bułgarię i Rumunię do Mołdawii. Gazociąg ten ma przepustowość sięgającą 17 mld m³ rocznie, co kilkukrotnie przewyższa mołdawskie potrzeby. Strategiczne znaczenie ma także interkonektor Grecja-Bułgaria (IGB), uruchomiony w 2022 r., o przepustowości 5,5 mld m³. Stwarza on Mołdawii i innym państwom regionu Europy Środkowej możliwość dostaw surowca z Azerbejdżanu w ramach systemu gazociągów TANAP-TAP, a także terminalami regazyfikacji gazu ziemnego w Grecji. W szczególności duże znaczenie ma terminal w Aleksandropolis, oddany do użytku w 2024 r., posiadający przepustowość 5,5 mld m³ rocznie ([Komentarze IEŚ nr 1185](#)). Pierwsza dostawa LNG z USA do tego obiektu została wykorzystana przez Energocom jako demonstracja możliwości importu gazu ziemnego spoza Rosji. Jeszcze większe znaczenie ma rozwój korytarza Vertical Gas



Corridor (VGC), obejmującego infrastrukturę przesyłową Grecji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Słowacji oraz Mołdawii. Do 2030 r. jego przepustowość ma sięgnąć 10 mld m³ rocznie. VGC może stać się główną trasą transportu gazu ziemnego z regionu Morza Kaspijskiego i funkcjonujących terminali LNG do Europy Środkowej, a Mołdawia – jego beneficjentem i w pewnym stopniu również państwem tranzytowym wobec Ukrainy. Latem 2025 r. operatorzy przesyłowi z tego regionu uzgodnili obniżenie opłat tranzytowych i wprowadzenie systemu „jednego okienka”, co ma zwiększyć atrakcyjność handlu gazem ziemnym tym szlakiem. W praktyce oznacza to, że Mołdawia, której roczne zapotrzebowanie na surowiec wynosi 2,5-3 mld m³, ma dziś dostęp do kilku niezależnych tras i źródeł. Dywersyfikacja ta ma znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale też strategiczne, gdyż redukuje możliwość rosyjskiego szantażu i daje Kiszyniowowi nową pozycję negocjacyjną w regionie.

Współpraca z Ukrainą i wyzwania związane z Naddniestrzem. Trzecim filarem bezpieczeństwa gazowego Mołdawii jest współpraca z Ukrainą, która dysponuje największymi w Europie podziemnymi magazynami gazu ziemnego, o łącznej pojemności ponad 30 mld m³ ([Komentarze IEŚ, nr 930](#)). Mołdawia od 2022 r. stale korzysta z tej infrastruktury, gromadząc tam własne rezerwy. W sezonie letnim 2025 r. Mołdawia zgromadziła w ukraińskich magazynach 350 mln m³ surowca, po raz pierwszy w historii zapewniając sobie rezerwy pokrywające ponad 40% prognozowanego zużycia zimowego. Rząd w Kiszyniowie przyjął plan, aby do końca października 2025 r. zwiększyć tę ilość do 450-500 mln m³. Współpraca ta ma znaczenie także polityczne: synchronizuje strategię obu państw wobec polityki Rosji/Gazpromu. Równolegle Mołdawia i Ukraina zacieśniają współdziałanie w sektorze elektroenergetycznym, dążąc do pełnej integracji z ENTSO-E i uniezależnienia od wpływu Naddniestrza. Separatystyczny obszar pozostaje bowiem największym źródłem zagrożenia dla stabilności systemu energetycznego Mołdawii. Elektrownia MGRES w Rybnicy, opalana gazem ziemnym dostarczanym w poprzednich latach przez Gazprom, odpowiadała za 70-80% produkcji energii elektrycznej w Mołdawii. Po zatrzymaniu rosyjskiego tranzytu w styczniu 2025 r. ([Komentarze IEŚ, nr 1274](#)) region znalazł się na krawędzi kryzysu. W celu uniknięcia przerw w dostawach energii elektrycznej ANRE zdecydowała o czasowym wyznaczeniu Moldovagazu do zaopatrywania Naddniestrza, nakładając na spółkę obowiązek utrzymywania zapasów równych 15% rocznego zużycia. Mechanizm ten ma jednak swoją specyfikę: Moldovagaz kupuje gaz ziemny od węgierskiej spółki MET Group, ale rachunek za ten surowiec de facto pokrywany jest ze środków pochodzących z Rosji (w formie kredytu udzielonego stronie naddniestrzańskiej). Oznacza to, że choć formalnie surowiec sprowadzany jest od europejskiego dostawcy, jego finansowanie pozostaje powiązane z Rosją, co daje Moskwie realny instrument wpływu na sytuację energetyczną w Mołdawii i w Naddniestrzu. To rozwiązanie doraźne, ale pokazuje, że Mołdawia, mimo postępów w dywersyfikacji, nadal jest podatna na destabilizację wewnętrzną i zewnętrzną. Władze w Kiszyniowie muszą równocześnie zarządzać ryzykiem, budować własne źródła energii elektrycznej (np. z OZE czy budowy mostów elektroenergetycznych z Rumunią) i utrzymywać rezerwy gazu ziemnego ([Komentarze IEŚ, nr 1124](#)).

Wnioski

- Konsolidacja rynku wokół Energocomu oraz pełne wdrożenie modelu liberalizacji rynku na wzór państw UE to warunki trwałego uniezależnienia się od Gazpromu. Spór o dług Moldovagazu – przez lata mający wpływ na prowadzoną politykę – będzie trwał. Niemniej obok tych zagadnień Mołdawia konsekwentnie realizuje działania zmierzające do dywersyfikacji źródeł i kierunków dostaw gazu ziemnego, co powoduje, że sprawa nieregulowanych zobowiązań ma znaczenie marginalne dla bezpieczeństwa energetycznego.
- Rozwój infrastruktury regionalnej oraz integracja z korytarzem Vertical Gas Corridor stwarzają Mołdawii szansę na długofalowe bezpieczeństwo energetyczne i nową rolę w regionie. Inwestycje w infrastrukturę przesyłową i magazynową, a także obniżenie kosztów transportu gazu ziemnego w ramach VGC sprawiają, że Kiszyniów może zyskać dostęp do konkurencyjnych źródeł gazu ziemnego.
- Największym wyzwaniem pozostaje zarządzanie ryzykiem związanym z rolą Naddniestrza. Dopóki region ten opiera swoją gospodarkę na gazie ziemnym, a Mołdawia korzysta z tamtejszej elektrowni MGRES, zagrożenie destabilizacją będzie realne. Dlatego kluczowe dla Mołdawii są równoległe inwestycje w OZE, połączenia elektroenergetyczne z Rumunią oraz dalsza koordynacja polityki energetycznej z Ukrainą i UE.